

Papież Franciszek

Wobec godności osoby wszystko inne jest drugorzędne

*Msza św. na dawnym stadionie miejskim w Campobasso,
Wizyta Ojca Świętego w regionie Molise, 5 lipca 2014 r.*

«Mądrość wybawiła swych czcicieli z utrapień» (Mdr 10, 9).

Pierwsze czytanie przypomniało nam cechy Bożej mądrości, która wyzwala od zła i ucisku tych, którzy oddają się służbie Panu. On nie jest bowiem neutralny, lecz ze swą mądrością staje po stronie osób słabych, dyskryminowanych i uciemżonych, które Mu się powierzają z ufnością. To doświadczenie Jakuba i Józefa, opisane w Starym Testamencie, ukazuje dwa istotne aspekty życia Kościoła: Kościół jest ludem, który służy Bogu; i Kościół jest ludem, żyjącym w wolności, którą On mu dał.

Nade wszystko jesteśmy *ludem, który służy Bogu*. **Służba Bogu urzeczywistnia się na wiele sposobów, szczególnie w modlitwie i adoracji, w głoszeniu Ewangelii i dawaniu świadectwa miłości.** A ikoną Kościoła jest zawsze Maryja Panna, «służebnica Pańska» (Łk 1, 38; por. 1, 48). Po usłyszeniu zwiastowania anioła i poczęciu Jezusa Maryja wyruszyła z pośpiechem w drogę do starszej wiekiem krewnej Elżbiety, by jej pomóc. Pokazuje w ten sposób, że uprzywilejowaną drogą do służenia Bogu jest służenie braciom, którzy są w potrzebie.

W szkole Matki Kościół uczy się, jak stawać się każdego dnia «służebnicą Pańską», gotową wyruszyć w drogę, by stawić czoło sytuacjom większej potrzeby, okazać troskę małym i wykluczonym. **Ale wszyscy jesteśmy wezwani do tego, by świadczyć posługę miłości w zwyczajnej rzeczywistości,** to znaczy w rodzinie, w parafii, w pracy, wobec sąsiadów... Jest to miłość codzienna, miłość zwyczajna.

Świadectwo miłości jest główną drogą ewangelizacji. W tej dziedzinie Kościół był zawsze «na pierwszej linii frontu», jako macierzyńska i braterska obecność, która uczestniczy w trudnościach i słabościach ludzi. W ten sposób wspólnota chrześcijańska stara się, by do społeczeństwa przenikał ów «suplement duszy», który pozwala sięgać wzrokiem dalej i mieć nadzieję.

To jest to, co również wy, drodzy bracia i siostry z tej diecezji, robicie z wielkodusznością, wspierani przez duszpasterską gorliwość waszego biskupa. Zachęcam was wszystkich, kapłanów, osoby konsekrowane, wiernych świeckich, byście wytrwale szli tą drogą, służąc Bogu przez służbę braciom i szerząc wszędzie kulturę solidarności. Bardzo potrzebujemy tego zaangażowania w obliczu sytuacji niedostatku materialnego i duchowego, szczególnie wobec bezrobocia, plagi, która wymaga wszelkich wysiłków i ogromnej odwagi ze strony wszystkich. Praca jest wyzwaniem, które wiąże się w sposób szczególny z odpowiedzialnością instytucji, przedsiębiorców i świata finansów. Sprawą konieczną jest, aby w centrum każdej wizji i

każdego działania była godność osoby ludzkiej. Inne interesy, nawet słuszne, są drugorzędne. **W centrum jest godność osoby ludzkiej!** Dlaczego? Dlatego że osoba ludzka jest obrazem Boga, została stworzona na obraz Boga, i my wszyscy jesteśmy obrazem Boga!

Kościół zatem jest ludem, który służy Panu. Dlatego jest ludem, który *doznaje wyzwolenia i żyje w tej wolności, którą On mu daje*. **Prawdziwą wolność zawsze daje Pan.** Przede wszystkim wolność od grzechu, od egoizmu we wszystkich jego formach: wolność, by czynić z siebie dar i to z radością, jak Dziewica z Nazaretu, która jest wolna od siebie samej, nie skupia się na sobie — a miałyby powód! — lecz myśli o kimś, kto w tym momencie jest bardziej potrzebujący. Jest wolna w wolności Boga, która urzeczywistnia się w miłości. To jest wolność, którą dał nam Bóg, a my nie powinniśmy jej zaprzepaścić: wolność adorowania Boga, służenia Bogu i służenia Mu także w naszych braciach.

Jest to wolność, której dzięki łasce Bożej doświadczamy we wspólnocie chrześcijańskiej, gdy wzajemnie sobie służymy. Bez zazdrości, bez partykularyzmów, bez obmowy... Służyć sobie wzajemnie, służyć! A wtedy Pan uwalnia nas od ambicji i rywalizacji, które zagrażają jedności komunii. Uwalnia nas od zniechęcenia, od smutku — ten smutek jest niebezpieczny, ponieważ nas deprymuje; jest niebezpieczny, uważajcie! Uwalnia nas od lęku, od wewnętrznej pustki, od osamotnienia, od rozżalenia, od narzekania. Także w naszych wspólnotach nie brakuje bowiem negatywnych postaw, które sprawiają, że ludzie skupiają się na sobie, myślą bardziej o chronieniu siebie niż o oddawaniu się innym. **Lecz Chrystus wyzwala nas z tej egzystencjalnej szarzyzny**, jak powtarzaliśmy w psalmie responsoryjnym: «Ty jesteś moją pomocą i wyzwoleniem». Dlatego uczniowie, my, uczniowie Pana, nawet jeśli pozostajemy słabi i grzeszni — wszyscy tacy jesteśmy! — **nawet jeśli pozostajemy słabi i grzeszni, jesteśmy powołani, by przeżywać z radością i odwagą naszą wiarę, jedność z Bogiem i braćmi, wielbienie Boga i by z mocą stawiać czoło zmęczeniu i próbom życia.**

Drodzy bracia i siostry, Najświętsza Dziewica, którą czcicie w sposób szczególny, nazywając Ją *Madonna della Libera*, niech wam uprosi radość służenia Panu i życia w wolności, którą On nam dał: w wolności wielbienia, modlitwy i służenia innym. Niech Maryja pomoże wam być Kościołem macierzyńskim, Kościołem gościnnym i troszczącym się o wszystkich. Niech będzie zawsze przy was, przy waszych chorych, osobach w podeszłym wieku, które są mądrością ludu, przy młodzieży. Niech dla całej waszej wspólnoty będzie znakiem pocieszenia i mocnej nadziei. Niech *Madonna della Libera* nam towarzyszy, pomaga, pociesza nas, daje nam pokój i radość!

Copyright © by L'Osservatore Romano (7/2014) and Polish Bishops Conference
http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/campobasso-molise_05072014.html

Franciszek o ewangelizacji

Ojciec Święty wyszedł od pierwszego czytania piątkowej liturgii (1 Kor 9,16-19.22-27), by postawić pytanie: co oznacza dzisiaj dawanie świadectwa Chrystusowi?

Pierwszą odpowiedzią Franciszka było stwierdzenie, że ewangelizacja nie jest powodem do chluby, aktywizmem ani też prozelityzmem. Bowiem jak mówi Apostoł: „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”. Papież podkreślił, że chodzi tutaj o obowiązek wypływający z własnego serca, zaś styl ewangelizacji powinien być realizacją słów Apostoła Narodów: „stać się wszystkim dla wszystkich”. To dzielenie życia innych osób, towarzyszenie im na drodze wiary, rozwijanie osoby na drodze wiary – zaznaczył Ojciec Święty.

Papież dodał, że chodzi tutaj o postawienie siebie w sytuacji danej osoby, pomaganie jej, a nie bombardowanie argumentami. **„Ewangelizuje się w postawie miłosierdzia: stać się wszystkim dla wszystkich. To świadectwo niesie Słowo”** – powiedział Franciszek.

Ojciec Święty wyznał, że podczas obiadu z młodymi uczestnikami Światowych Dni Młodzieży w Krakowie jeden z nich zapytał go, co powinien powiedzieć swojemu niewierzącemu przyjacielowi.

„To dobre pytanie! Wszyscy znamy ludzi, którzy oddalili się od Kościoła: co powinniśmy im powiedzieć? I odpowiedziałem mu: «Słuchaj, ostatnią rzeczą, którą musisz zrobić, to mówienie! Zaczynaj czynić, on to zobaczy i postawi tobie pytanie, a wówczas ty odpowiesz». **Ewangelizowanie jest tym dawaniem świadectwa: żyję w ten sposób, ponieważ wierzę w Jezusa Chrystusa; budzę w tobie ciekawość pytania: «dlaczego robisz takie rzeczy?»**, ponieważ wierzę w Jezusa Chrystusa i głoszę Jezusa Chrystusa i to nie tylko słowem – choć trzeba Go głosić słowem - ale i swoim życiem” – stwierdził papież.

Ojciec Święty dodał, że to głoszenie dokonywane jest bezinteresownie, bowiem darmo otrzymaliśmy, a łaski się nie kupuje ani też nie sprzedaje. Dlatego mamy ją dawać darmo.

Franciszek przypomniał, że w piątek obchodzone jest w Kościele wspomnienie św. Piotra Klawera (1580-1654), misjonarza, który pełnił posługę apostolską wśród murzyńskich niewolników w Kolumbii.

„Ten człowiek nie chodził na przechadzki, mówiąc, że ewangelizuje; nie sprowadzał ewangelizacji ani do aktywizmu, ani też prozelityzmu: głosił Jezusa Chrystusa za pomocą czynów, rozmawiając z niewolnikami, żyjąc z nimi, żyjąc tak, jak oni! A takich jak on jest w Kościele wielu! Wiele osób, które unicestwiają samych siebie, aby głosić Jezusa Chrystusa. I także każdy z nas, bracia i siostry, mamy obowiązek ewangelizacji, która nie jest pukaniem do drzwi sąsiada czy sąsiadki i mówieniem: «Chrystus zmartwychwstał». To życie wiarą i mówienie o niej z łagodnością, miłością, bez chęci przekonywania kogokolwiek, ale bezinteresownie. To dawanie darmo tego, co Bóg darmo mi dał: to jest ewangelizacja” – zakończył swoją homilię papież.

st (KAI) / bd, Watykan, 2016-09-09

<https://ekai.pl/wydarzenia/x103295/franciszek-o-ewangelizacji/>